

wstępami omawiającymi rozwój stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy Polską a NRD od początku istnienia obu państw niemieckich<sup>26</sup>.

Jak więc wynika z powyżej przedstawionego sprawozdania, kilkudniowa wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej stanowiła wydarzenie o wielkiej wadze, a przez wytyczenie — w czasie jej trwania — programu dalszego rozszerzenia współpracy na odcinku politycznym, gospodarczym, naukowo-technicznym i kulturalnym, niewątpliwie przyczyniła się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między PRL a NRD.

Alfreda Sternel-Lewek

## ROLA RUCHU ZAWODOWEGO W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE FEDERALNEJ

### I

Podobnie jak w innych krajach uprzemysłowionych, ruch zawodowy w Niemieckiej Republice Federalnej jest największą organizacją masową. Reprezentuje go w NRF *Deutscher Gewerkschafts-Bund (DGB)*, jednolita organizacja zawodowa klasy robotniczej, łącząca jednocześnie większość funkcjonariuszy państwowych i komunalnych oraz pracowników biurowych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Już więc choćby z tej racji zasługuje na uwagę przebieg IV Kongresu centralnej organizacji ruchu zawodowego w NRF, który w dn. od 22 do 28 X 1962 r. obradował w Hanowerze. Kongres odbywał się ponadto w chwili, kiedy sytuacja wewnętrzna NRF pełna jest napięcia, spowodowanego zarówno przyczynami politycznymi jak i ekonomicznymi, które podważają pozory stabilizacji i spokojnego rozwoju, jakie za wszelką cenę pragnie utrzymać kanclerz Adenauer u kresu swoich długoletnich rządów. Okres tych rządów kształtował również rolę i znaczenie ruchu zawodowego w Niemczech zachodnich.

Utrata przez blok *CDU/CSU* bezwzględnej większości parlamentarnej w wyborach do *Bundestagu* z dn. 17 IX 1961 r., jak i wyniki późniejszych wyborów w niektórych krajach NRF, wzmogły nadzieje *SPD* na zdobycie takiej pozycji w przyszłych wyborach, która by przekreśliła wszelkie możliwości utworzenia rządu federalnego bez udziału obecnej opozycji socjaldemokratycznej. Naturalnym sojusznikiem opozycji w tej walce o władzę jest ruch zawodowy, bo chociaż formalnie *DGB* jest niezależny i żadnymi więzami organizacyjnymi nie związany z *SPD*, to jednak jego polityka i taktyka oddziałują na wpływy partii wśród mas pracujących. Przestrzegane dotychczas zawieszenie żądań w dziedzinie społecznej wychodziło na korzyść *CDU*, toteż lewe skrzydło ruchu zawodowego jest przekonane, że należy wystąpić z takim programem i stosować takie działania, które by wstrząsnęły masami pracującymi, łącznie z ich odłamek popierającym politycznie *CDU*.

Poza tym przed ruchem zawodowym staje coraz poważniejszy problem skutków, jakie przyniesie włączenie gospodarki NRF w zachodnioeuropejski Wspólny Rynek, skutków w wielu wypadkach trudnych do przewidzenia. Wspólny Rynek powoduje bowiem wzmoczenie i tak już wielkich wpływów monopoli zachodnioeuropejskich, co pozwala im na ustalanie wspólnej polityki płac i zasięgu zdobyczy społecznych mas pracujących, z oczywistym celem zwiększenia kon-

<sup>26</sup> „*Neue Zürcher Zeitung*” nr 269 z 2 X, nr 281 z 14 X, nr 282 z 15 X, nr 283 z 16 X, nr 285 z 18 X, nr 286 z 19 X, nr 289 z 22 X 1962 r. — „*Süddeutsche Zeitung*” nr 238 z 4 X 1962 r. i nr 248 z 16 X 1962 r. — „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” nr 238 z 12 X, nr 240 z 15 X, nr 242 z 17 X, nr 244 z 19 X, nr 245 z 20 X, nr 246 z 22 X 1962 r. — „*Stuttgarter Zeitung*” nr 238 z 13 X, nr 240 z 16 X i nr 241 z 17 X 1962 r. — „*Die Welt*” nr 241 z 15 X, nr 242 z 16 X 1962 r. — „*Frankfurter Rundschau*” nr 241 z 16 X 1962 r. — „*Tagesspiegel*” nr 5200 z 16 X i 5201 z 17 X 1962 r.



kurencyjności partnerów Wspólnego Rynku w stosunku do innych bloków i państw. Długie doświadczenie ruchu zawodowego poucza zaś, że wzmożenie „konkurencyjności” następuje zawsze i przede wszystkim kosztem szerokich mas. Zjednoczone we Wspólnym Rynku monopole będą też bardziej trudnym przeciwnikiem dla świata pracy.

Dotychczasowa polityka DGB była w dodatku taka, że zachodnioniemiecka klasa robotnicza nie jest najlepiej przygotowana do sprostanania czekającym ją zadaniom.

Wśród ruchu zawodowego zachodniej Europy DGB jest organizacją najmniej bojową i związaną, jak w żadnym innym państwie kapitalistycznym (wyluczając Hiszpanię i Portugalie), z polityką ekonomiczno-społeczną rządu. Od strajków, jako skutecznej broni w walce o poprawę bytu w kraju o pełnym zatrudnieniu i wzrastającej produkcji, DGB odżegnuje się stanowczo, a każde ostrzejsze wystąpienie w łonie ruchu zawodowego piętnuje jako wynik „infiltracji komunistycznej z NRD”. Skutek jest więc taki, że w chwili obecnej nawet kierownictwo DGB przyznać musi, iż w łonie Wspólnego Rynku, spośród 14 kluczowych gałęzi przemysłu, jedynie w 4 zarobki zachodnioniemieckie są najwyższe, z czego, poza przemysłem chemicznym i włókiennictwem bawełnianym, w takich dwóch raczej drugorzędnych branżach jak browarnictwo i garncarstwo. Ujawniła to analiza zarobków w krajach Wspólnego Rynku, przeprowadzona przez DGB.<sup>1</sup> Wymowę tego stanu rzeczy podnosi fakt, że wśród państw Wspólnego Rynku NRF produkuje pod względem produkcji, ilości zatrudnionych i dodatnim bilansem handlu zagranicznego. Wynika więc z tego, że odbudowę, rozwój i konkurencyjność przemysłu NRF, przy wzrastającej skali zysków kapitału monopolistycznego, oparto przede wszystkim na stałym hamowaniu przystosowania zarobków do zwiększającego się dochodu narodowego<sup>2</sup>. Dzieje to się przy współudziale ludzi z kierownictwa DGB, tłumiących dobrze zorganizowanym aparatem związkowym wszystkie ujawniające się w łonie mas pracujących objawy niezadowolenia. Stała polityka ustępstw i unikanie wyciągania konsekwencji ze zmian zachodzących w gospodarce NRF cechowała bowiem politykę DGB w latach ostatnich.

Bardzo zmienną ilustracją tej polityki jest statystyka strajków w przemyśle NRF. Potwierdza ona mianowicie, że strajki nie miały masowego charakteru i że obejmowały przeważnie mniejsze przedsiębiorstwa<sup>3</sup>. Strajkowało pracowników w zakładach przemysłowych:<sup>4</sup>

Rok	1954	1955	1958	1959	1960
Objęte zakłady	538	866	1 484	55	28
Liczba strajkujących	115 899	597 353	202 483	21 648	17 065
Stracone dni robocze	1 586 523	846 647	782 123	61 825	37 723

Strajki były krótkotrwałe<sup>5</sup>, ponieważ zaś objęte nimi były zakłady mniejsze, to nawet w razie sukcesu nie miało to wpływu na płace ogółu mas pracujących, o których decyduje poziom w największych przedsiębiorstwach kluczowych przemysłów.

<sup>1</sup> *Une étude des syndicats allemands sur les salaires en Europe*. „Le Monde” z 3 XI 1962.

<sup>2</sup> Pierwsze i najwszechstronniejsze dotychczas w Polsce opracowanie stosowanej w NRF doktryny tzw. „społecznej gospodarki rynkowej” (*Soziale Marktwirtschaft*) dał Z. Nowak, *Zarys czynników rozwoju gospodarczego Niemiec zachodnich*. Poznań 1960.

<sup>3</sup> W małych przedsiębiorstwach strajki wybuchają z powodu nieprzestrzegania przez przedsiębiorcę umów taryfowych czy ustawodawstwa socjalnego.

<sup>4</sup> *Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland*, 1956, s. 123 oraz 1961, s. 154.

<sup>5</sup> W r. 1959 mp. tylko 974 pracowników strajkowało dłużej niż 7 dni (na ogółem 21 648 strajkujących) a w r. 1960 ponad 7 dni strajkowało 2 908 (na ogółem 17 065 strajkujących).



Kierownictwo DGB, które w praktyce odeszło daleko nawet od minimalnego programu społecznego, ustalonego przy odbudowie ruchu zawodowego po upadku III Rzeszy, przyjęło całkowicie koncepcję min. gospodarki Erharda propagującą pokój społeczny (*Sozialfrieden*), chociaż „pokój” ten odpowiadał wyłącznie interesom kapitału monopolistycznego. Erhard zdołał przekonać kierowników DGB, że należy wszystko uczynić dla ekspansji gospodarczej NRF na rynkach światowych<sup>6</sup>. Sukcesy w tym zakresie są rzeczywiście wielkie<sup>7</sup>. Lecz kto z nich korzystał? Niewątpliwym jest, że rozwój gospodarczy i wzrost dochodu narodowego odbiły się na warunkach bytowych całego społeczeństwa zachodniemieckiego, a więc i mas pracujących, lwia część zysków zagarnęły jednak warstwy posiadające, a zwłaszcza korzystające z monopoli kapitalistycznych. Potwierdzają to z jednej strony bilanse spółek akcyjnych, z drugiej zaś indeks wzrostu płac robotniczych.

Bilanse spółek akcyjnych (w porównaniu z r. 1953)<sup>8</sup> według ostatniego oficjalnego zestawu za lata 1957 i 1958 wykazują (w mln marek):<sup>9</sup>

Rok	Ilość spółek akc.	Kapitał akcyjny	Rezerwy	Czysty zysk	Wyplacone dywidendy
1953	2 090	14 535	8 367	972	540
1957	1 458	19 654	11 288	1 400	1 282
1958	1 458	20 339	11 627	1 764	1 610

Jak widać, skok w ciągu 5 lat był naprawdę wielki. Wartość bilansowa wartości rzeczowych (*Sachwerte*) 2 090 spółek akcyjnych w r. 1953 wynosiła 25 053 mln marek, a 1 458 spółek w r. 1958 już 38 909 mln marek<sup>10</sup>.

Trudno powiedzieć, aby tak samo pomyślnie kształtowały się zarobki robotnicze, które, chociaż również wzrosły w omawianym okresie, są tylko słabym odbiciem wielkiego rozwoju ekonomicznego NRF lat ostatnich. Jeśli mianowicie jako punkt wyjściowy przyjąć r. 1950, a więc pierwszy normalny rok istnienia Niemieckiej Republiki Federalnej, to indeks godzinowych i tygodniowych zarobków robotniczych (mężczyzn) kształtował się następująco:<sup>11</sup>

Rok	1950	1953	1955	1958	1959	1960
Zarobek godz.	100	130	143	181	190	207
Zarobek tyg.	100	129	143	170	178	194

(Skrócenie czasu pracy, zarówno poprzez powrót do stanu normalnego po pierwszym okresie powojennym, jak i poprzez większą mechanizację procesu produkcyjnego, nie znajduje rekompensaty w zarobkach godzinowych, odbija się więc dodatkowo na zarobkach tygodniowych).

Ogólny obraz jest więc taki, że chociaż w porównaniu z r. 1950 zarobki robo-

<sup>6</sup> Dane dotyczące bilansu handlowego NRF — por. w tym nrze „PZ” art. T. Krajczyckiego pt. *Bilanse płatnicze Niemieckiej Republiki Federalnej*.

<sup>7</sup> Cesarska Rzesza Niemiecka w ostatnim roku normalnego handlu zagranicznego (1913), miała ujemny bilans handlowy w wysokości 673 mln marek, Republika Weimarska w roku 1932 — nadwyżkę 1 072 mln marek, III Rzesza hitlerowska w r. 1935 — nadwyżkę 550 mln marek, a NRF w r. 1960 — nadwyżkę 5 223 mln marek.

<sup>8</sup> *Statistisches Jahrbuch 1956*, s. 185/187.

<sup>9</sup> *Statistisches Jahrbuch 1961*, s. 198/199.

<sup>10</sup> Ponieważ dane bilansowe 1953 r. odnoszą się do 2 090 spółek akcyjnych, a dane od r. 1958 do 1 458 spółek, sytuacja tych ostatnich jest jeszcze korzystniejsza, niż by to wynikało z porównania.

<sup>11</sup> *Statistisches Jahrbuch 1961*, s. 497.



tnicze uległy mniej więcej podwojeniu, to start ich odbywał się jednak ze znacznie niższego poziomu niż zysków monopoli kapitalistycznych. One to bowiem wyłącznie profitowały na reformie walutowej z 1948 r., przeprowadzonej pod kątem ich właśnie interesów, kiedy kosztą procesu odbudowy gospodarki NRF przerzucono na barki mas pracujących<sup>12</sup>. O ile więc i masy pracujące skorzystały na rozwoju gospodarczym NRF lat ostatnich, to udział ich w wynikach tego rozwoju jest nieporównalnie mniejszy niż warstw posiadających, a szczególnie kół wielkokapitalistycznych. Tu tkwi przyczyna, że zarobki robotnicze w przemyśle kluczowym NRF nie odpowiadają pozycji, jaką państwo to zajmuje we Wspólnym Rynku i gospodarce zachodnioeuropejskiej.

Doskonałą ilustracją coraz lepszej pozycji monopoli kapitalistycznych przy podziale dochodu narodowego jest indeks kursów akcji, chociaż dla okresu porównawczego statystycy zachodniemieccy jako punkt wyjściowy wzięli r. 1958, kiedy już kursy akcji były wysokie, podczas gdy przy zarobkach robotniczych, jak już wspomniano, r. 1950, kiedy zarobki znajdowały się jeszcze pod wpływem powojennego chaosu gospodarczego. Mimo to indeks wykazuje gwałtowny wzrost kursów akcji, zgodnie ze wzrostem zysków wielkich przedsiębiorstw<sup>13</sup>.

Rok	1956	1958	1959	1960
Indeks	78	100	171	272

W ciągu więc zaledwie dwóch lat kursy akcji wzrosły o 172%, natomiast tygodniowe zarobki robotnicze w tym samym czasie — zaledwie ok. 14%.

Wspomniano już poprzednio, że robotnicy innych krajów Wspólnego Rynku — dzięki głośnym w latach ostatnich walkom zarobkowym — wywalczyli sobie stosunkowo lepsze przystosowanie swych zarobków do wzrostu dochodu narodowego i zysków wielkiego przemysłu niż robotnicy NRF<sup>14</sup>, chociaż nadal udział mas pracujących wszystkich krajów Wspólnego Rynku w dochodzie narodowym jest niski. Tym niemniej indeks płac godzinowych (brutto) robotników przemysłowych NRF i Francji jest wymowny:<sup>15</sup>

Rok	1953	1956	1957	1958	1959	1960
NRF	100	119	131	138	146	157
Francja	100	124	134	150	159	169

Czym tłumaczyć ten stan rzeczy? Przyczyn niedostatecznego udziału mas pracujących w wynikach rozwoju gospodarczego NRF szukać należy w ogólnej strukturze zachodniemieckiego ruchu zawodowego, w jego nieustannej ewolucji ku coraz bardziej ugodowemu stanowisku. Każdy przejaw opozycji wewnątrzwiązkowej przeciwko polityce ustępstw wobec rządu i kapitału monopolistycznego dławiono tu bezwzględnie. To dławienie wewnętrznej opozycji stało się jeszcze łatwiejsze po delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)<sup>16</sup> i odkąd wszystko można było kłaść na karb „infiltracji agentów komunistycznych z NRD”.

W ten sposób powojenne zjednoczenie ruchu zawodowego, w innych warunkach zjawisko jak najbardziej korzystne, w zaistniałej w NRF sytuacji nie dało spodziewanych efektów. Jakkolwiek bowiem odłam zbliżony do CDU stanowi wy-

<sup>12</sup> Patrz: Z. Nowak, jw.

<sup>13</sup> *Handbuch für Europäische Wirtschaft*, t. VI, s. II/12.

<sup>14</sup> Patrz przypis 1.

<sup>15</sup> *Handbuch für...*, t. VI, s. V/12.

<sup>16</sup> Patrz F. Miedziński, *Komunistyczna Partia Niemiec w 5 lat po delegalizacji*, „Przegląd Zachodni” 2/1962, s. 355—366.



rażną mniejszość w ruchu związkowym, to zdołał on narzucić DGB swoje rozumienie zagadnień, czemu sprzyjała reformistyczna ewolucja odłamu socjaldemokratycznego, dostosowana do odpowiednich tendencji SPD. Kierownictwo DGB tak się przejęło rolę „elementu podtrzymującego państwo”<sup>17</sup>, chociaż w grę wchodzi państwo wielkokapitalistyczne, że obecnie ruch związkowy w NRF znalazł się w trudnej sytuacji wynikającej z chęci utrzymania równowagi między rzeczywistym mas członkowskich a przyswojoną sobie polityką. Źródła tego stanu rzeczy tkwią w okolicznościach, jakie towarzyszyły powstaniu powojennego ruchu zawodowego w NRF.

## II

W chwili dojścia hitleryzmu do władzy istniały w Niemczech dwie wielkie centrale robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego: Wolne Związki Zawodowe (*Freie Gewerkschaften*), założone w r. 1894 i zbliżone do ruchu socjaldemokratycznego, oraz Chrześcijańskie Związki Zawodowe (*Christlich-nationale Gewerkschaften*), założone w r. 1894 i zgodnie ze swym wyznaniowym charakterem, zbliżone do katolickiego ruchu politycznego, *Centrum*. Najsilniejsze były Wolne Związki Zawodowe, grupujące w 35 robotniczych związkach branżowych prawie 5 mln członków. Centrala ta łączyła jeszcze 37 związków pracowniczych i urzędniczych o ok. 650 tys. członkach. Centrala Związków Chrześcijańskich łączyła w 18 związkach robotniczych ok. 750 tys. członków, a w 14 związkach pracowniczych ok. 560 tys. członków<sup>18</sup>. Istniejąca jeszcze trzecia centrala tzw. Wolnościowo-narodowych Związków Zawodowych, (*Freiheitlich-nationale Gewerkschaften*, wywodzących się z powstałego w r. 1868 ruchu Hirsch-Duncker, w ruchu robotniczym nie miała większego znaczenia (ok. 170 tys. członków), znaczniejsze wpływy posiadała natomiast wśród pracowników umysłowych i urzędników państwowych (ok. 400 tys.)<sup>19</sup>. Podczas wielkich akcji zarobkowych dochodziło na ogół do uzgodnienia wystąpień dwóch wielkich central związkowych, co dawało się jeszcze z czasów Rzeszy cesarskiej.<sup>20</sup> W chwili dojścia do władzy hitleryzmu centrale związkowe dysponowały wielomilionowymi zasobami finansowymi i wielkim majątkiem nieruchomym, dysponując także własnymi bankami.<sup>21</sup>

Jakkolwiek związki zawodowe nie zaangażowały się oficjalnie w stanowczą walkę z hitleryzmem i odrzuciły myśl ogłoszenia w decydującej chwili politycznego strajku generalnego, do którego wzywała KPD, to jednak już 2 V 1933 r. podporządkowano Robertowi Leyowi, *Reichorganisationsleiterowi* dla spraw pracy<sup>22</sup>, Wolne Związki, a nieco później także i chrześcijańskie. To podporządkowanie było wstępem do rozwiązania central związkowych, uwięzienia aktywniejszych działaczy, przekazania archiwów i całego majątku powstałemu w listopadzie 1933 r. Niemieckiemu Frontowi Pracy (*Deutsche Arbeitsfront — DAF*), podporządkowanego aktem Hitlera z października 1934 r. — NSDAP<sup>23</sup>. W ten sposób przestały istnieć

<sup>17</sup> Na VI zjeździe Związku Kolarzy (GdED), odbytym w dn. 17–22 IX 1962 r. w Kasel, przewodniczący DGB Willi Richter oświadczył m.in.: „Die deutsche Gewerkschaftsbewegung ist gewillt und in der Lage, als staatstragendes Element und wesentliche Kraft in der Bundesrepublik den freiheitlichen, sozialen und demokratischen Rechtsstaat zu erhalten” (DIZ 32/1962, s. 2/3).

<sup>18</sup> Dane i spis literatury, poświęconej międzywojennemu ruchowi zawodowemu patrz m.in.: *Der Grosse Brockhaus* 1930, t. 7, s. 321/322.

<sup>19</sup> Związki „pracownicze” łączyły pracowników biurowych i handlowych przedsiębiorstw prywatnych, związki „urzędnicze” funkcjonariuszy państwowych i komunalnych.

<sup>20</sup> Do r. 1919 porozumienie wielkich central związkowych w Niemczech obejmowało również Zjednoczenie Zawodowe Polskie, trzecią wówczas co do liczebności organizację zawodową w Rzeszy.

<sup>21</sup> Wolne Związki Zawodowe posiadały np. *Bank der Arbeiter, Angestellten und Beamten*, który w r. 1929, przy kapitale 12 mln marek, miał wkładów ponad 120 mln marek.

<sup>22</sup> Robert Ley był do upadku III Rzeszy, jako kierownik DAF, odpowiedzialny za utrzymanie hitlerowskiego „pokoju socjalnego”. Postawiony przed Trybunałem Norymberskim jako zbrodniarz wojenny, popełnił w dn. 25 X 1945 r. w więzieniu samobójstwo.

<sup>23</sup> *Der Neue Brockhaus*, 1938, t. I, s. 528.



na terenie Niemiec niezależne związki zawodowe, których namiastka DAF stała się po prostu instrumentem ustroju hitlerowskiego.

W maju 1935 r. nastąpiło tzw. „lipskie porozumienie” DAF z organizacjami przemysłowców i utworzenie wspólnych „izb pracy” (*Reichsarbeitskammer, Arbeitskammern* itd.) dla „omawiania spraw społecznych”<sup>24</sup>. „Porozumienie” kładło kres wszelkim wystąpieniom mas pracujących o poprawę bytu i odąd każdy przejaw dążenia w tym kierunku klasyfikowany był jako akcja przeciwko państwu hitlerowskiemu i kończył się dla inicjatorów w obozie koncentracyjnym<sup>25</sup>.

Po upadku III Rzeszy zaistniała przeto na odcinku ruchu związkowego kompletna pustka. W obozach koncentracyjnych i na frontach wyginęli tysiącami aktywni działacze związkowi, młodsze pokolenie nie miało doświadczenia w tego rodzaju pracy społecznej, a w dodatku władze okupacyjne, ze zrozumiałych powodów, nie kwapiły się początkowo z udzielaniem zezwolenia na odbudowę jakichkolwiek organizacji niemieckich. Pozostali przy życiu dawni działacze związkowi zaczęli więc w tych trudnych warunkach między sobą nawiązywać kontakty, wpierw na terenie poszczególnych stref okupacyjnych, później całego kraju.

Wyłaniała się jednak zasadnicza sprawa: jaką ma być postawa ideowa przyszłego ruchu zawodowego? Czy należy wrócić do stanu dawnego, kiedy ruch zawodowy był podzielony na zwalczające się ideowo odłamy, lub czy też należy dążyć do stworzenia zjednoczonego ruchu zawodowego, łączącego w sobie różne kierunki ideologiczne, podejmując całe ryzyko wewnętrznych tarć. Między politycznymi wyrazicielami tych kierunków zarysowała się bowiem wtedy istotna różnica poglądów w tak np. decydującej sprawie jak zagadnienie własności prywatnej czy społecznej. Pierwsza odezwa CDU z czerwca 1945 r. mówiła wyraźnie: „wypowiadamy się za własnością prywatną”<sup>26</sup>. Odezwa SPD z tego samego czasu postulowała natomiast „upaństwowienie banków, towarzystw ubezpieczeniowych, bogactw naturalnych, kopalń i urzędzeń energetycznych”, a w odniesieniu do związków zawodowych „włączenie rad zakładowych do gospodarki” oraz „współudział związków zawodowych i spółdzielni spożywców w organizacji gospodarki”<sup>27</sup>.

Różnica była więc zasadnicza. Toteż np. na IV Międzystrefowej Konferencji Działaczy Związkowych z 8 V 1947 r. wypowiedziano się na rzecz „stworzenia systemu planowanej i kierowanej gospodarki”, lecz i za „uspolecaniem na rzecz ogólnej gospodarki ważnych przemysłów kluczowych oraz instytucji kredytowych i ubezpieczeniowych”<sup>28</sup> — „Upaństwowienie” zostało więc zastąpione elastycznym pojęciem „uspolecanie”, co charakteryzowało kompromisowe tendencje wśród działaczy dawnych Wolnych Związków Zawodowych, a było już także pierwszym zwiastunem dokonywanej się w łonie obozu socjaldemokratycznego zmiany poglądów na walkę klasową i jej cele, chociaż ówczesna sytuacja (chaos powojenny, bezrobocie itp.) powinna była wpływać na radykalizację poglądów<sup>29</sup>.

Kongres założycielski nowej centrali związkowej *Deutscher Gewerkschaftsbund (DGB)*, który odbył się w dn. od 12 do 14 X 1949 r. w Monachium, przy uchwaleniu programowych założeń w dziedzinie polityczno-gospodarczej, poszedł też całkowicie po linii kompromisu. Uchwalone „Żądania zasadnicze” (*Grundsatzforderungen*) stwierdzały, że założenia te stanowiąc powinny:<sup>30</sup>

<sup>24</sup> Jw.

<sup>25</sup> Jw., t. II, s. 225/226.

<sup>26</sup> K. Mahler, *Die Programme der politischen Parteien im neuen Deutschland*, Berlin 1945. (Wg *Dokumente der deutschen Politik und Geschichte*, t. II, s. 19/22).

<sup>27</sup> Jw., s. 16/19.

<sup>28</sup> *Dokumente der deutschen Politik und Geschichte*, t. VI, s. 235/236.

<sup>29</sup> Jeszcze w r. 1951 liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech zachodnich wynosiła 1 240 tys., czyli 11,2% ogółu zatrudnionych, spadając w r. 1955 do 225 tys., co wynosiło już tylko 1,8% ogółu zatrudnionych.

<sup>30</sup> *Dokumente der...*, t. VI, s. 444/451.



„1) Polityka gospodarcza, która przy zachowaniu godności wolnych ludzi, zapewnia: pełne zatrudnienie wszystkich chętnych do pracy, najbardziej celowe zastosowanie wszystkich narodowo-gospodarczych sił produkcyjnych i zaspokojenie ważnych narodowo-gospodarczych potrzeb.

2) Współdecydowanie wszystkich zorganizowanych pracobiorców we wszystkich personalnych, gospodarczych i socjalnych sprawach kierownictwa gospodarczego i kształtowania życia gospodarczego.

3) Przeprowadzenie (*Überführung*) kluczowych przemysłów na własność społeczną, szczególnie: górnictwa, przemysłu żelaznego i stalowego, wielkiej chemii, gospodarki energetycznej, najważniejszych urzędzeń komunikacyjnych i instytucji kredytowych.

4) Społeczna sprawiedliwość realizowana poprzez stosowny (*angemessen*) udział wszystkich pracujących w ogólnym narodowo-gospodarczym dochodzie i zapewnienie wystarczającego utrzymania wszystkim niezdolnym do pracy z powodu wieku inwalidztwa lub choroby”.

Ten „zasadniczy program”, obowiązujący w DGB do dziś, był owocem kompromisu, jaki powstał w wyniku ustępstw najsilniejszego odłamu związkowego (klasowego) na rzecz słabszego (chrześcijańskiego). Ofiarą kompromisu padło hasło „walki klasowej” na rzecz ogólnikowego postulatu „demokratyzacji gospodarki”, która miała polegać na „współdecydowaniu pracobiorców” we wszystkich przedsiębiorstwach<sup>31</sup>. To „współdecydowanie” ograniczyło się ostatecznie do ustawowego prawa delegowania przez załogi przemysłu górniczego i metalowego swych przedstawicieli do zarządu przedsiębiorstw oraz do dyrekcji tzw. dyrektora pracy, któremu powierzone są sprawy socjalne. Praktyka późniejsza wykazała jednak, że zarówno przedstawiciele załogi w zarządzie, jak i dyrektorzy pracy bardzo szybko identyfikują się z interesami kapitalistycznego przedsiębiorstwa. To przychodzi im tym łatwiej, że polityka ruchu zawodowego, pozbawiona elementów walki, nakłania do prostu delegatów załogi w zarządzie przedsiębiorstwa do szukania płaszczyzny porozumienia.

Podkreślić należy, że program monachijski, mówiąc o „przeprowadzeniu kluczowych przemysłów na stronę własności społecznej”, nie wypowiada się, czy ma to nastąpić za odszkodowaniem czy bez odszkodowania. Samo niemieckie określenie „Überführung” jest zresztą wieloznaczne. Na kilka miesięcy przed kongresem monachijskim uchwalona została jednak konstytucyjna Ustawa Zasadnicza Niemieckiej Republiki Federalnej, której art. 14 mówi wyraźnie: „zapewnia się własność i prawo dziedziczenia”, a dalej: „wyłączenie jest dopuszczalne jedynie w interesie ogółu”, ale „może ono nastąpić tylko na podstawie ustawy, która reguluje rodzaj i wymiar odszkodowania”<sup>32</sup>. Postanowienie konstytucji, uchwalonej również przez SPD, jest więc jednoznaczne.

Zapewne, w okresie tworzenia się NRF, któremu patronowały wielkokapitalistyczne mocarstwa okupacyjne, sama sytuacja w wielu wypadkach skłaniała do kompromisów. Owocem jednego z takich kompromisów jest jednolity ruch zawodowy DGB, lecz fakt ten zaciążył decydująco na całej polityce lat następnych tego związku, do czasów ostatnich.

W ramach DGB powstało 16 związków branżowych, wśród nich tzw. 5 związków przemysłowych (*Industrie-Gewerkschaften* — IG), obejmujących następujące dziedziny: 1) metalurgię, 2) górnictwo, 3) budownictwo i pokrewne dziedziny, 4) chemię, 5) drukarstwo. Poza tym skupione są w DGB następujące grupy branżowo-robotnicze: 6) przemysłu drzewnego, 7) przemysłu skórzanego, 8) przemysłu tekstylno-odzieżowego, 9) rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa. Urzędnicy państwowi i komunalni są zorganizowani w związku: 10) kolejarzy, 11) wychowania i nauki, 12) pocztowców, 13) transportu i komunikacji, zaś pracownicy prywatni w zwią-

<sup>31</sup> Jw.

<sup>32</sup> *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland* z 23 V 1949, art. 14.



zku: 14) handlu, banków i ubezpieczeń, 15) przemysłu spożywczego i gastronomicznego, a wreszcie 16) w związku pracowników sztuki. Związki dzielią się więc na trzy wielkie grupy, wśród których najważniejszą rolę odgrywają związki przemysłowe, które są najliczniejsze.

Liczba członków DGB w ciągu ostatnich 10 lat przedstawiała się następująco (w tys.):<sup>33</sup>

Rok	1953	1955	1958	1960	1962
Ogółem	6 051	6 104	6 331	6 378	6 400
w tym					
Robotników	5 011	5 042	5 171	5 144	
Pracowników	645	642	690	721	
Urzędników	394	420	469	512	

Jak wynika z tych danych, gros członków wstąpiło do DGB zaraz w pierwszych latach powstania związku, później zaś przyływ ich następował bardzo powoli, niewspółmiernie do wzrostu liczby zatrudnionych w NRF, który kształtował się następująco (w tys.):<sup>34</sup>

Rok	1953	1955	1958	1960	1962
Ogółem	16 597	18 301	20 322 <sup>35</sup>	20 488	21 220
w tym					
Przemysł <sup>36</sup>	5 751 <sup>37</sup>	6 576	7 272	7 061	
w tym					
Robotników	5 069 <sup>38</sup>	5 497	5 978	6 161	

W ciągu ostatnich 10 lat odsetek zorganizowanych w DGB, w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych, uległ więc zmniejszeniu i wynosi obecnie zaledwie ok. 32%, co podkreśla przy każdej okazji zachodnioniemiecka prasa kapitalistyczna. Jeśli jednak porównać ogólną liczbę zatrudnionych w przemyśle robotników z ich liczbą zorganizowanych w DGB, wówczas okazuje się, że ok. 73% z nich jest zorganizowanych. Na to, że znaczna część zachodnioniemieckiego świata pracy pozostaje poza DGB wpływa przede wszystkim fakt, iż tylko niecałe 15% pracujących kobiet zorganizowanych jest zawodowo<sup>39</sup>, iż ok. półtora miliona osób zorganizowanych jest w nie należących do DGB związkach urzędniczych i pracowniczych, a wreszcie, iż zawarte przez związki DGB umowy zarobkowe obejmują wszystkich zatrudnionych w danej dziedzinie pracy. Nie bez wpływu pozostaje także ujawniająca się coraz wyraźniej wśród warstw posiadających niechęć do ruchu zawodowego, której zupełnie wyraźnym wykładnikiem w dziedzinie politycznej jest FDP. Jej przywódca Mende np. w przedwyborczym wywiadzie w r. 1961 wypowiedział się przeciwko całej strukturze socjalnej NRF, a szczególnie przeciwko „nadmiernym

<sup>33</sup> *Statistisches Jahrbuch 1956*, s. 129 oraz *Statistisches Jahrbuch 1961*, s. 160. Dane za r. 1962 — wg aktualnych informacji prasowych.

<sup>34</sup> *Statistisches Jahrbuch 1956*, s. 121 oraz *Statistisches Jahrbuch 1961*, s. 147. Dane za r. 1962 wg aktualnych informacji prasowych.

<sup>35</sup> Dane za r. 1959.

<sup>36</sup> Statystyka obejmuje tylko przedsiębiorstwa zatrudniające więcej niż 10 osób.

<sup>37</sup> Dane za r. 1954.

<sup>38</sup> Dane za r. 1954.

<sup>39</sup> W 1960 r. zatrudnionych było w NRF 7 977 tys. kobiet, na ogółem 20 i pół mln zatrudnionych, podczas gdy wśród 6 378 tys. członków DGB było tylko 1 093 tys. kobiet.



wpływów związków zawodowych”<sup>40</sup>, powtarzając i później te ataki, kiedy wolni demokraci stali się już partią rządową. Dodać należy, że CDU, wśród której nie brak kół jak najbardziej wrogo nastawionych wobec ruchu zawodowego, oficjalnie zajmuje bardziej giętkie stanowisko, choćby i dlatego, że ma w DGB sporo wyborców. Na ostrożną taktykę CDU wpływa również fakt, że w łonie frakcji parlamentarnej CDU/CSU grupa, zbliżona do ruchu zawodowego, liczy podobno ok. 50 posłów; spośród tej właśnie grupy wychodziła opozycja przeciwko zawarciu przez CDU porozumienia z FDP, które pozwoliło na powstanie czwartego rządu Adenauera.

Jak zaznaczono, dla DGB założenia programowe obowiązują od r. 1949, toteż nie można wykazać dokumentarnie, w jakiej mierze oficjalnie wycofał się DGB ze swych dążeń społeczno-gospodarczych. Można jednak prześledzić ten proces na podstawie drogi odwrotowej SPD, charakterystycznej dla całego socjaldemokratycznego ruchu robotniczego w NRF. Otóż SPD na swym V Zjeździe w Sztutgarcie w r. 1958 wysunęła możliwość ewentualnego przemienienia wielkiej własności prywatnej we „wspólną własność” (*Gemeineigentum*), kiedy „nie wypełnia ona swej funkcji społecznej”. Dalej wypowiedziano się tam za wypłaceniem odszkodowań w razie zastosowania takiej procedury, przy czym stwierdzono z naciskiem, iż „wspólna własność nie może w żadnym wypadku stać się własnością państwową”<sup>41</sup>. Ta droga SPD od partii robotniczej do mieszczańskiej, do tzw. „partii ludowej”, została ostatecznie zatwierdzona na nadzwyczajnym zjeździe SPD w listopadzie 1956 r. w Godesbergu, łącznie z ostatecznym zrezygnowaniem z postulatu upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu. Podjęto taką uchwałę, chociaż nawet główny referent nowych założeń programowych SPD, Ollenhauer, uważał za konieczne wskazać na niebezpieczeństwo koncentracji prywatnych sił gospodarczych (*Machtzusammenballung*)<sup>42</sup>. Ta droga odwrotu SPD od dawnego programu społecznego wpływa oczywiście na politykę kierownictwa DGB, unikającego ostrych starć, podczas gdy obecnie właśnie koła wielkokapitalistyczne zaostrzają walkę klasową<sup>43</sup>.

Charakterystyczną ocenę powstałej w ten sposób sytuacji dał jeden z organów związkowych, pisząc ostatnio:

„Czy to robotnicy stali się bardziej wymagający? Czy żądania związków zawodowych stały się większe? Wręcz przeciwnie, rozmiar podwyżek płac nawet się skurczył. Przyczyna tkwi więc wyłącznie po stronie pracodawców, którzy złączyli się w mocnym froncie i stawiają stanowczy opór”<sup>44</sup>.

Również organ potężnej IG Metall stwierdza, iż kierownicy organizacji przedsiębiorców

„wzywają do zajęcia bardziej twardej postawy i mówią wyraźnie, że przedsiębiorstwa powinny obecnie dopuścić do wybuchu walki”<sup>45</sup>.

W NRF wytworzyła się więc taka paradoksalna sytuacja, że DGB (wzorem SPD) odżegnywuje się od walki klasowej i jej celów, tłumia ducha bojowego klasy robotniczej, natomiast wielki kapitał, pewny swej siły, jaką daje mu *Machtzusam-*

<sup>40</sup> „Der Spiegel” 23/1961, s. 28/31.

<sup>41</sup> Wg „Dokumentacja Prasowa”, 1958, s. 397/399.

<sup>42</sup> Jw., rocznik 1959, s. 831/833.

<sup>43</sup> Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Służby Publicznej, Transportu i Komunikacji, Raabe, na zgromadzeniu w Dortmundzie zarzucił „obywatelom posiadaczom” — jak się wyraził — zaostrzenie walki klasowej w NRF. Podkreślił, że słynny apel min. Erharda w sprawie oszczędności i zamrożenia płac musi być traktowany jako sygnał rozpoczynającego się frontального ataku na związki zawodowe i stopę życiową ludzi pracy. (Wg ZAP 35, Inf. z 10 IV 1962).

<sup>44</sup> *Textil/Bekleidung*, 7/1962.

<sup>45</sup> *Metall*, 14/1962.



*menballung*, która w oparciu o Wspólny Rynek ulegnie jeszcze powiększeniu, dąży do konfliktu. W tegorocznych zatargach zarobkowych w górnictwie i przemyśle metalowym np. zdecydowana większość członków wypowiedziała się za strajkiem w celu poparcia swych żądań, związki zgodziły się jednak raz jeszcze na kompromis, poważnie odbiegający od wysuniętych początkowo żądań<sup>46</sup>. Znamiennym w tym wszystkim było, że delegowani przez związki tzw. dyrektorzy pracy wypowiedzieli się po stronie wielkiego przemysłu<sup>47</sup>, potwierdzając tym samym istniejącą o nich opinię, że w łonie dyrekcji czują się nie przedstawicielami załóg, lecz interesów przedsiębiorców.

Jeszcze jednak istnieje korzystna dla ruchu zawodowego sytuacja: dobra koniunktura, pełne zatrudnienie i brak siły roboczej<sup>48</sup>. Lecz nie musi ona trwać stale. Zdają sobie z tego sprawę różni działacze związkowi, coraz bardziej zaniepokojeni bierną postawą kierownictwa DBG. Nie łatwo im jednak dać wyraz swoim poglądom, gdyż prasa związkowa jest w rękach tego kierownictwa, którego płatni funkcjonariusze tłumią wszelkie wypowiedzi, sprzeczne z oficjalną polityką DGB<sup>49</sup>.

### III

Ferment, jaki istnieje w ruchu związkowym, znalazł częściowo swe odbicie na VI Kongresie DGB; częściowo tylko, gdyż wśród 425 delegatów<sup>50</sup> bardzo liczną grupę stanowili urzędnicy związkowi. Zależni od swego kierownictwa, głosowali według jego wskazówek. Ponad jedną czwartą delegatów, gdyż 128 dysponował związek metalowców, zajmujący z 1 842 tys. członków pierwsze miejsce w DGB<sup>51</sup>.

Jak wynikało z przedłożonego sprawozdania, w końcu 1961 r. w 16 związkach DGB zorganizowanych było 6 382 396 członków, z których 80,4% stanowili robotnicy, 11,3% — pracownicy umysłowi przedsiębiorstw prywatnych, a 8,3% — urzędnicy państwowi i komunalni. Przeciętna miesięcznych składek wynosiła 5,95 marek, co zapewnia związkowi roczny dochód w wysokości 337 mln marek. Z sumy tej centrala DGB otrzymuje 12%<sup>52</sup>, czyli 40,4 mln marek<sup>52</sup>. Nadal niepomysłnym zjawiskiem jest mały przyrwy nowych członków. W stosunku do 1959 r. liczba płaćących składki wzrosła jedynie ok. 100 tys., podczas kiedy liczba zatrudnionych o prawie milion. Innym niepomysłnym zjawiskiem to wielka płynność szeregów członkowskich, co właśnie w skutkach daje nikły ich wzrost w porównaniu ze wzrostem liczby zatrudnionych.

Swego rodzaju sensację wywołało przybycie na kongres kanclerza Adenauera, który zabrał głos po przemówieniu wstępnym przewodniczącego DGB Willi Richtera. Delegaci przyjęli kanclerza chłodno, a w czasie jego przemówienia odezwały się kilkakrotnie głosy protestu.

<sup>46</sup> *Nun doch ein Kompromiss an der Ruhr*, „Die Andere Zeitung” (Hamburg), 17/1962.

<sup>47</sup> „Albo można albo nie można podwyższyć zarobków. Wybitni dyrektorzy pracy są przekonani, że nie można. Kręcą oni głowami nad małą odpornością (*Stehvermögen*) swych kolegów dyrekcyjnych ze strony menagerów wobec swoich kolegów ze strony związkowej”. „Der Mittag” (Düsseldorf) z 5 IV 1962.

<sup>48</sup> Dla pokrycia potrzeb rynku pracy w NRF sprowadza się masowo robotników cudzoziemskich. W czerwcu 1962 r. liczba ich wynosiła 654 tys. osób, czyli o 146 tys. więcej, niż w tym samym czasie 1961 r.

<sup>49</sup> Jedyną trybuną publiczną dla opozycji wobec polityki DGB (jak i opozycji w SPD) jest właściwie tygodnik hamburski „Die Andere Zeitung”, zbliżony do Niemieckiej Unii Pokoju (DFU). — Roczniki tego pisma z lat ostatnich zawierają bardzo dużo materiału, ilustrującego niezadowolenie, istniejące w łonie ruchu zawodowego z powodu polityki kierownictwa DGB.

<sup>50</sup> W odbytym co dopiero kongresie CRZZ, posiadającym taką samą jak DGB liczbę członków, brało udział 1 044 uprawnionych delegatów.

<sup>51</sup> Omówienie przebiegu kongresu DGB oparto m.in. na podstawie Frankfurter Allgemeine Zeitung i „Die Welt” z dn. od 23 do 29 X 1962, tygodnika SPD „Vorwärts” nr 48 i 44/1962, „Trybuny Ludu” z dn. 24, 27 oraz 28 X 1962, wyd. C, „Le Monde” z dn. 24 X 1962.

<sup>52</sup> W pierwszych latach po powstaniu DGB centrala otrzymywała 15% wpływów poszczególnych związków.



Przemówienie kanclerza było w dużej mierze odpowiedzią na pytania, postawione przez Richtera. Przewodniczący DGB dał m. in. wyraz zaniepokojeniu z powodu krążących pogłosek o opracowywaniu projektów, przewidujących narzucenie w zatargach zarobkowych rządowego arbitrażu oraz ograniczenie prawa do strajku. Kanclerz zapewnił, że „nikt w łonie rządu federalnego nie myśli o ograniczeniu uprawnień związkowych”. Adenauer zaprzeczył także, jakoby w NRF istniały „wpływowe koła”, dążące do wytworzenia sztucznie bezrobocia, aby w ten sposób oddziaływać na poziom płac robotniczych i zapewnił, iż uczyni się wszystko, by utrzymać pełne zatrudnienie. Ale i związkowcy powinni wziąć pod uwagę spadek koniunktury i coraz groźniejszą konkurencję na rynkach zagranicznych, która może podważyć stabilność marki<sup>53</sup>. Kanclerz zapewnił, że uznaje „wielkie znaczenie ruchu zawodowego” i jest pełen uznania dla jego pracy w latach poprzednich. Powiedział też: „Cieszylibyśmy się bardzo, gdybyśmy i w drugiej epoce naszego młodego państwa mieli związki zawodowe po naszej stronie”. Adenauer podnosił zasługi ustępującego przewodniczącego DGB, wyrażając się: „mój przyjaciel Richter”, a o nowym kandydacie na stanowisko przewodniczącego, Rosenbergu, powiedział: „wierzę, że p. Rosenberg, tak jak Richter, jest człowiekiem, który wie, że jedynie ten co bierze pod uwagę interesy całego narodu, służy interesom pracobiorców”. Po zakończeniu przemówienia kanclerza Adenauera, Richtera i Rosenberga podali sobie ręce.

Przemawiający w imieniu CDU jej wiceprezes organizacyjny, Dufhues, zaznaczył, że największym tytułem do chwały związków zawodowych jest to, że „zdołały uchronić się przed rakiem komunistycznym”. Przewodniczący SPD Ollenhauer podkreślił zasadniczą zgodność swej partii „z gospodarczymi i społecznymi zasadami DGB”, opartą „na wspólnym pojmowaniu nowoczesnego ruchu robotniczego”. Nieufność związków do FDP starał się rozwiązać jej przedstawiciel von Nottenbeck,

Wyniki polityki DGB przedstawił w bardzo korzystnym świetle wiceprzewodniczący Tack. Twierdził on, że w l. 1959—1961 płace taryfowe podwyższone zostały o 25,2%, a czas pracy skrócony z 45 do 43 godzin, przy czym wszystko to uzyskano bez walki (*kampflos*). W tym samym czasie bowiem strajkowało jedynie 59 tys. pracobiorców w 202 zakładach i stracono tylko 164 tys. roboczo-dni. Tack odrzucił zarzut, jakoby polityka DGB w sprawie płac „nie odpowiadała więcej naszym czasom”, przyznał natomiast, że „aktywna polityka taryfowa natrafi w przyszłości na większe trudności”. Rosenberg w swego rodzaju mowie kandydackiej zaatakował politykę rządu w sprawie płac i skrócenia czasu pracy, a politykę stabilizacyjną rządu określił jako „nędzną”. Widzi on w bierności rządu „metodę jednostronnego uprzywilejowania interesów kół, które same siebie określają kołami gospodarczymi”. Zdaniem Rosenberga, powstaje „szary front” przemysłu, który staje obok „zielonego frontu” rolnictwa; dla „szarego frontu” jest „gadania o urzeczowieniu polityki płac niczym więcej, jak kłamstwem propagandowym”.

Wszystkie te wystąpienia w sprawie położenia mas pracujących, opracowane z punktu widzenia obrony polityki kierownictwa DGB, zeszyły w dalszych obradach kongresu szybko na plan dalszy. Uwaga kongresu skupiła się na sprawach zmiany statutu i programu DGB, które wywołały burzliwą dyskusję, przede wszystkim jednak na rządowych projektach ustaw wyjątkowych. Zmiana statutu i programu była zalecona przez V Kongres z r. 1959. Przedłożony projekt statutu ma zapewnić większy wpływ centrali na związki branżowe i poddać je jej uchwałom jako obowiązującym.

Projekt zmian statutowych zaatakował gwałtownie przewodniczący IG *Metall*,

<sup>53</sup> Adenauer powtórzył argumenty min. Erharda, który wielokrotnie zwracał się do związków zawodowych, by „uwzględniły więcej niż dotychczas interesy handlu zagranicznego i stałość marki niemieckiej”.



Brenner. Zaznaczył on, że wzmocnienie siły bojowej DGB jest nie tyle problemem wewnętrznej organizacji, ile polityki związkowej. DGB — oświadczył Brenner — nie jest centralistyczną organizacją, lecz związkiem związków i gdyby o tym pamiętano, nie byłoby mowy o „wodogłowie DGB” (*Wasserkopf DGB*). Jeden z delegatów krytykował, że w ciągu trzech lat od kongresu w Stuttgarcie nie zdolano się porozumieć w sprawie zmian statutowych, przy czym wyraził przekonanie, że i w następnych latach niczego się nie osiągnie, jak długo zwalczają się centrala i prezydya związków.

Ostatecznie postanowiono, że dla związków obowiązujące są „linie wytyczne” centrali i że centrala może w sprawach wyjątkowej wagi podjąć „odpowiednie zarządzenia”, jeśli tego wymaga sytuacja. Odrzucono natomiast wnioski o podwyższenie wpłat na rzecz centrali z 12 do 15%. Ponieważ uchwała o „przestrzeganiu linii wytycznych” przez związki jest bardzo ogólnikowa i jej wykonanie zależne od ich dobrej woli, nie wiele zrobiono dla realizacji postulatów poprzedniego kongresu, zmierzającego do wzmocnienia władzy centrali DGB.

Zupełnym fiaskiem zakończyła się próba zmiany programu, obowiązującego od kongresu monachijskiego z r. 1949. Drażliwą tę sprawę postanowiono po prostu odroczyć do osobnego kongresu, który ma się zebrać w ciągu roku. Taktycznym tym posunięciem posłużono się, gdy stało się jasne, że dyskusja ujawni trudne do pogodzenia różnice zdań i że należy liczyć się z odrzuceniem przez kongres proponowanych zmian, opracowanych pod wpływem nowego programu SPD, zmierzającego do przekształcenia ruchu robotniczego w „ruch ludowy” typu mieszkańskiego. Konieczność odwrotu taktycznego ze strony kierownictwa DGB wskazuje jednak, że ruch zawodowy nie jest gotów iść ślepo za SPD.

Ujawniło to się szczególnie podczas przeprowadzonej na kongresie dyskusji nad stanowiskiem DGB wobec zespołu 10 projektów rządowych tzw. ustaw wyjątkowych (*Notstandsgesetze*), zatwierdzonych 31 X 1962 r. przez rząd i przekazanych już *Bundestagowi*. Projekty ustaw tych dają rządowi właściwie nieograniczone prawo ogłaszania stanu wyjątkowego i wprowadzenia do akcji przeciwko ludności jednostek *Bundeswehry* i to nie tylko podczas wojny, lecz i w czasie pokoju<sup>54</sup>. SPD, zgodnie ze swoją obecną polityką, wypowiedziała się za poparciem tych ustaw, chociaż z pewnymi zastrzeżeniami, poparcie zaś kongresu DGB dla tych projektów oznaczałoby opowiedzenie się za polityką SPD w całej jej rozciągłości. W ciągu kilkugodzinnej dyskusji, która atmosferę kongresu doprowadziła do stanu wrzenia, starły się istniejące faktycznie w łonie ruchu zawodowego dwa nurty. Walkę przeciwko projektom ustaw wyjątkowych poprowadził przewodniczący IG *Metall*, Brenner, domagając się zdecydowanego ich potępienia, gdyż w ten tylko sposób można, jego zdaniem, wykazać, że „ruchowi związkowemu zależy na rozbudowie wolnościowej demokracji w NRF”. Brennera poparł przewodniczący IG *Chemie*, Gefeller, a Essel z bawarskiego okręgu IG *Metall* zaznaczył, że młoda demokracja w NRF nie jest dostatecznie silna, by mogła przełknąć podobną ustawę.

Ze strony zwolenników ustawy wyjątkowej najbardziej stanowczo wypowiedział się za nią przewodniczący IG *Bau*, Leber, który jest jednocześnie członkiem prezydium federalnego SPD i posłem do *Bundestagu*, reprezentował więc w pewnej mierze stanowisko swej partii. Poparł go przewodniczący związku górników. Guterth, który wypowiedział się za przystosowaniem polityki DGB „bardziej do rzeczywistości”, czyli jeszcze większym jej zbliżeniem do oficjalnej polityki NRF. Dotychczasowy przewodniczący DGB, Richter, dowodził, że odrzucenie przez kongres poparcia dla ustaw wyjątkowych stanowiłoby osłabienie ruchu zawodowego. W toku dyskusji doszło do ostrych osobistych starć między dyskutantami.

<sup>54</sup> Patrz m.in.: *Bońskie ustawy wyjątkowe*, „Trybuna Ludu” z dn. 12 XI 1962, wyd. C.



Wynik głosowania był rewelacyjny, chociaż zapowiadała go już dyskusja. Otóż 276 głosami przeciwko 138 wypowiedziano się przeciwko wprowadzeniu w NRF jakiegokolwiek ustawodawstwa wyjątkowego. Była to najdonioślejsza uchwała, podjęta na kongresie, a najbardziej polityczna w całej powojennej historii ruchu związkowego. Kierownictwo *DBG* poniosło zdecydowaną klęskę.

Nowym przewodniczącym *DGB* wybrany został 373 głosami na 411 głosujących, dotychczasowy wiceprzewodniczący Związku, Ludwig Rosenberg. Rosenberg jest znany jako zwolennik dotychczasowego kierunku w *DGB*<sup>55</sup>, powitany więc został przez prasę kapitalistyczną przychylnie.

#### IV

Oceniając ogólnie działalność ruchu zawodowego w NRF trzeba stwierdzić, że jego rola była niewspółmierna do znaczenia klasy robotniczej w wielokapitalistycznym państwie, nawet przy uwzględnieniu, że w szeregach ruchu zawodowego zorganizowana jest w tym kraju mniej więcej tylko jedna trzecia 20-milionowej masy pracujących. Autorytet zjednoczonego ruchu zawodowego jest bowiem tak wielki, że przy zdecydowanych wystąpieniach może on liczyć na poparcie znacznej większości mas pracujących. *DGB* nie wykorzystał jednak sprzyjających okoliczności w latach ostatnich, a nawet dał się zepchnąć na pozycje defensywne, wywołując tym samym większą agresywność ze strony gospodarczych kół kapitalistycznych. Skutek jest taki, że kiedy w okresie ostatnich 10 lat NRF wyrosła na czołową potęgę gospodarczą w zachodniej Europie, to zachodniemieckie masy pracujące nie stały się przodującymi ani w dziedzinie zarobków, ani też nie wywalczyły sobie możliwości wpływania na politykę gospodarczą i na odpowiedni podział wzrastającego dochodu narodowego.

Przyczyny bierności *DGB* tkwią w jego słabości ideologicznej, zrodzonej z kompromisu z rządzącymi kołami państwa wielokapitalistycznego, z dostosowania swego działania do imperialistycznej polityki tego państwa nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz i politycznej.

*Florian Miedziński*

#### NASTROJE ANTYAMERYKAŃSKIE W NRF

Nastroje antyamerykańskie w Niemieckiej Republice Federalnej ujawniły się szczególnie w latach ostatnich. Spowodowały to m. in. konsekwencje kryzysu berlińskiego, jak również konsekwencje pozycji, którą zdobyły sobie Niemcy Federalne w miarę kształtowania się różnych sił, koalicji i struktur polityczno-gospodarczych w świecie zachodnim. W tym kontekście podkreślić trzeba, że inaczej przedstawiają się nastroje urabiane na forum politycznym przez koła oficjalne, które uważają, że oparcia się na partnerze amerykańskim wymaga racja stanu oraz asekuracja porozumienia z Francją de Gaulle'a — a inaczej nastroje społeczeństwa NRF i Berlina zachodniego, które na aktualne problemy polityczne reaguje bardziej bezpośrednio.

Nie ma potrzeby zastanawiania się nad źródłami i przyczynami nastrojów antyamerykańskich w Niemczech po przegranej przez nie wojnie, gdyż nastawienie takie jest psychologicznie zrozumiałe; wydaje się wszakże, że jakkolwiek okupacja

<sup>55</sup> Ludwig Rosenberg urodził się w r. 1903. Od r. 1923 jest członkiem *SPD*. Okres okupacji przeżył na emigracji w Anglii. Po powrocie do Niemiec wybrany został na II kongresie *DGB* w r. 1949 członkiem prezydium, kierując w nim wydziałem zagranicznym. Zdecydowany zwolennik Wspólnego Rynku, Rosenberg był dotychczas przewodniczącym wydziału gospodarczo-społecznego EWG i Euroatomu. Wielokrotnie występował publicznie w obronie Wspólnego Rynku.